

Adres Redakcji i Administracji  
Kraków, ul. Braska 15.  
Telefon Nr. 296.

Wszystkie listy i przesyłki płacone należy adresować do Redakcji i Administracji, Braska 15.

Redakcja rękopisów nie wraza, korespondencji bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

# NAPRZÓD

Organ polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Numer pojedynczy 3 halerzy.

Numer poniedziałkowy 4 halerzy.

Wychodzi cośsiennie o g. 5 rano a w poniedziałki i dni świętowane o godz. 10 rano.

Do nabycia: W administracji, ul. Braska 1. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie.

Adres na telegramy: Naprzód-Kraków.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odayki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 h., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 20 hal. — W Austrii: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgrodzu tygodniowo w prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja za opłatą od miejsca wiersza jednospaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — „Nadesłane“ od miejsca wiersza drukiem petitem po 40 halerzy za każdy raz. — Załączniki (prospekty i. t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratów. — Należność należy naprzód nadesłać.

Pr. III. 150/00. C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 pk. orzekł, że zamieszczony w Nrze 163 czasopisma »Naprzód« z dnia 13 września 1900 artykuł pod tytułem: »Kler a kapitał« od słów »z tego listu« do »owieczki« str. 5 tam 1 zawiera znamiona występku z §§ 302 i 303 uk., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów i zatwierdza się zarządzone przez c. k. prokuratora państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule tym autor pobudza do nieprzyjaznych kroków przeciw duchowieństwu katolickiemu, oraz stara się poniżyć miaso, a przeto urażenia kościoła katolickiego w państwie nznanego. Równocześnie na wniosek c. k. prokuratora państwa, stosownie do przepisu § 20 u. pr. poleca się redakcyi czasopisma »Naprzód«, aby uchwałą tę w najbliższym numerze czasopisma, na pierwszej stronie takowego, pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. — C. k. Sąd krajowy jako prasowy. Kraków dnia 14 września 1900. Morelowski.

nia, dlatego też ani chwili tracić nie można bezczynnie.

Jednym z najważniejszych naszych obowiązków jest stworzenie środków do walki wyborczej, które o tyle skuteczniej mogą być użyte, o ile prędzej zebraniem zostaną.

Wzywamy Was przeto, byście rozpoczęli natychmiast **składki na fundusz wyborczy!**

Za komitet wykonawczy partii socjalno-demokratycznej w Austrii:  
*Skarżet, Krapka, Daszyński.*

## Z dnia.

Kraków, 15. września.

### Drożyzna węgla.

Drożyzna węgla przybiera już takie straszne formy, że stała się dla ludności uboższej straszną klęską ekonomiczną. Z dnia na dzień powiększa się cena tego niezbędnego środka opałowego. W Wiedniu kosztuje już kilogram węgla 4 halerze; w Krakowie kosztuje przeszło 2 halerze, a być może, że w chwili, kiedy słowa te dojdą do czytelników, nastąpi dalsza zwyżka. Kto wywołał tę straszną drożyznę? Kopalnie węgla w Austrii są

własnością kilku uprzywilejowanych milionerów. Cała produkcja węgla znajduje się w ręku Rotszylda, Larysza, Wilczka i innych wielkich lichwiarzy, którzy dokonują rabunku w biały dzień, zupełnie bezkarnie na biednej ludności.

U nas w Galicyi znów dopuszczają się tej lichwy znani wyzyskiwacze, jak hr. Andrzej Potocki, Guttmann i cała masa drobniejszych wyzyskiwaczy, jak Kwiatkowski, Przeworski itd., którzy teraz robią geszefta kosztem biednej ludności i podbijają ceny ciągle w górę,

Wszyscy ci bezwstydni wyzyskiwacze starają się zwalić winę drożyzny na strejk górników w Morawskiej Ostrawie. Nic nie charakteryzuje lepiej nieuczciwości i złej wiary tych drapieżców węglowych, jak to pokrywają swoich geszeftów strejkiem węglowym. Po ciężkiej walce uzyskali robotnicy razem zaledwie 2 miliony koron podwyżki, która na cetrnarze nie wynosił nawet jednego centa. I z powodu tych marnych dwóch milionów idą węgle od roku ciągle w górę, a kieszenie kapitalistów zaokrąglają się coraz bardziej. To nieudolne i perfidne wykręcanie się strejkiem biednych górników służy do upozorowania niesty-

## Towarzysze!

Parlament rozwiązał, rząd rozpisuje nowe wybory! Socjalni demokraci z radością przyjęli tę wiadomość, choćśmy przed koniecznością wywierania ponownie na podstawie przestarzałej i niesprawiedliwej ordynacji wyborczej. Jeżeli jednak rządy Austrii nie wiedzą i nie chcą wiedzieć, gdzie tkwi przyczyna smutnych stosunków państwa, to obowiązkiem robotników jest objawić rządowi przy wyborach dobitnie i nie-dwuznacznie swą wolę i swe żądania!

Towarzysze! Energicznie i natychmiast bierzcie się do pracy! Ciężkie mamy przed sobą zadanie do spełnie-

## Drożyzna węgla.

(Z angielskiego.)

— Proszę taty, słyszę od niedawna ludzi, rozmawiających o akcyach. Co to są akce?

— Akce, mój kochany, są to kwity udziałowe. Uważasz, jeżeli pewna ilość osób utworzy towarzystwo, a każda z nich uczestniczy pewną sumą pieniędzy, to staje się współnikiem czyli akcyonariuszem tego przedsiębiorstwa. Może to być bank, albo kupiec, albo rzemieślnik, albo ktokolwiek inny. Rozumiesz już teraz?

— Hm, niezupełnie. A czy tato ma też jakie akce?

— Tak, właściwie mam ich większą ilość, są to akce kopalń węgla.

— Ale ja słyszałem o monopolu węglowym. Czy to tosamo?

— Niezupełnie tosamo. Nasze towarzystwo jest właściwie tylko sekcją krajowego związku towarzystw akcyjnych kopalń węgla, nie może więc być nazwanem monopolem węglowym.

— Ludzie, którzy o tem mówili, nazwali to towarzystwo bandą wyzyskiwaczy, którą należałoby zamknąć do kryminatu. Czy ci ludzie mieli i tatę na myśli?

— Nie, mnie nie mogli mieć na myśli, gdyż ja jestem tylko akcyonariuszem naszego towarzystwa, a to jest tylko sekcją krajowego związku, czyli, jak go zowią, kartelu lub monopolu. Jeżeliby nawet uczestnicy tego kartelu byli rzeczywiście wyzyskiwaczami, to przecież ja jestem tylko jednym członkiem jednej sekcji należącej do związku i tylko jedną dwudziestą częścią tej naszej sekcji. Ludzie owi nie mogli więc mnie mieć na myśli.

— Trudno mi to zrozumieć, ojcze, ale jeśli tato tak mówi, wierzę, że to prawda. Ludziom owym podniesiono w niestychny sposób ceny węgla i jeden z nich twierdził, że te kartele, które, mając coś wyłącznie w swem ręku, niestusnie i bezwzględnie podnoszą ceny i na nie nie zważają, są bandą taką samą, jak ta, która rozbija na publicznej drodze.

— Był to chyba głupiec. Wszak wszystkie interesy prowadzi się w ten sposób. Ktoby nie korzystał ze sposobności różnego rodzaju, które mu się nadarzają, ten zmarniałby i byłby istotnie nierozumny.

— A jeżeliby się tacie nadarzyła sposobność wyciągnięcia komus pugilaresu z kieszeni, tak, żeby ten człowiek tego nie dostrzegł, czy tato czyniłby to?

— Naturalnie, że nie. Byłoby to przecież kradzieżą.

Towarzysze! Przy zabawach i zebraniach pamiętajcie o funduszu prasowym codziennego „Naprzodu!“

chanej wprost wyprawy rabunkowej przeciw biedakom. Taki Andrzej Potocki, milionowy pan, nakazał np. teraz swoim urzędnikom, aby chłopom, którzy przyjdą po węgle, odpowiadali: idźcie do Daszyńskiego.

Podajemy do publicznej wiadomości to bezwstydne i cyniczne zachowanie się butnego wyzyskiwacza, który igra z głodem i nędzą biedaków i może się doczekać strasznych wprost skutków swojej prowokacyjnej roboty. Bo przecież najciemniejszy chłop zrozumie, że ceny węgla śrubuje w górę milioner i lichwiarz węglowy, hr. Andrzej Potocki, a nie Daszyński...

I jaki cel tej roboty? W jakim celu prowokuje butny wyzyskiwacz biednych ludzi? Czy chce doprowadzić do rozruchów głodowych, aby potem mógł żądać zaprowadzenia stanu wyjątkowego?

## Skonfiskowano!

## Skonfiskowano!

### Nieład wyborczy.

Znajdujemy się w fazie chaosu i nieładu. Każdy to czuje w Galicyi i myśli z niesmakiem, czy też to długo potrwa. Wybory bez ognia będą przeprowadzone; chyba że prześladowania rządowe lub szwindle i przekupstwa stańczykowskie „ożywią“ nieco atmosferę... Przyczynia się do tego odrętwienia politycznego długi okres bez parlamentu, długie rządy § 14 i to ogłupiające, specjalnie austriackie żarcie się poszczególnych partyjek, które zatrułe szowinizmem, kręcą się w kółko jak oszalałe.

Przyczyniają się i kurye wyborcze, uwalniające stańczyków od pracy obywatelskiej i oddające mandaty głupcom lub szalbierzom protegowanym przez tę lub ową wielkość powiatową, lub popieranym wprost wplywami pieniężnymi.

A nad tem wszystkim dominuje obrzydliwa, pozbawiona godności polityka Koła polskiego, która najpierw zatrąła Galicyę moskalofilsko-czeskim panslawizmem, a potem przerzuciła się do parlamentarnego lokajstwa wobec Niemców. Wszystkie „organy“ Koła, wszyscy służący gazeciarscy pogłupieli kompletnie, jak ogary, gdy w lesie trop zgubią i latają bezradnie w różne strony.

Socjalna demokracja ze swoją polityką zgody narodowościowej, z reformą wyborczą i programem społecznym

wygląda jak jedyne ucieleśnienie rozsądku w tym beładnym wirze.

Ta nędza polityczna austriacko-galicyska, ten brak rozumnych programów społecznych i politycznych, znane są już szerszej publiczności aż nadto dobrze, abyśmy teraz niemi się zajmować mieli.

Ale jedno jeszcze zasługuje na uważną krytykę z naszej strony.

W wąskim zakresie działania opozycji w Galicyi można było zwłaszcza w ostatnich czasach chaosu uniknąć, gdyby to, co okrzyczano za hasło przewodnie: „zjednoczenie opozycji“, nie było dostało się w ręce ludzi połowicznych, baczących na swoje zagrożone mandaty, jako na sprawę najważniejszą.

Można było przewidzieć, że jeżeli programy dla wrogów Koła polskiego zaczęły układać i referować członkowie tego samego Koła, wówczas wyjdzie nieszczery dziwoląg, a nie czyn polityczny.

Jakże patrzeć na pp. Rutowskiego i Lewickiego, którzy chcą mówić o warunkach sojuszu ze stronnictwami ludowymi, a sami siedzą i siedzieć zechcą w Kole polskim, tj. organizacyi klerykalno-konserwatywnej!

Jak mogą ci ludzie nazywać się demokratami i dawać ludowi piątą kuryę jako „demokratyczną“ reformę wyborczą?!

Zamiast rzetelnej treści demokratycznej swoich programów, mamy w ich pismach ujadanie na stańczyków i — od czasu do czasu — apoteozę mądrości rządowej, w którą nikt nie wierzy.

Czy tak mają wyglądać spadkobiercy dawnej demokracji polskiej? Czy

— Ale byłaby to przecież dobra sposobność. Nie prawda, tato?

— Nie to mam na myśli. Przez sposobność, o której mówię, rozumiem uczciwą sposobność.

— Dobrze, a jeżeliby ten człowiek marzył z zimna, a tato zażądałby od niego pugilaresu za to, żeby mu się wolno było ogrzać, to czy byłoby to uczciwą sposobnością?

— Nie, byłoby to czynem niechrześcijańskim i nieludzkim.

— A czy byłoby to kradzieżą?

— Moralnie i wobec Boga bezwątpienia byłoby kradzieżą.

— Dobrze, a jeżeliby tato wiedział, że bardzo dużo ludzi niemal umiera z zimna i to właśnie w czasie, gdy tato byłby właścicielem wszystkich istniejących węgla, i gdyby tato wtedy oświadczył, że nie da nikomu węgla, kto mu nie zapłaci takiej ceny, jaką tato sam zażąda, to czy byłoby to uczciwą sposobnością?

— Sądzę, że postąpiłbym niestusznie, żądając ceny o wiele wyższej ponad zwykłą.

— Tak, ale zdaje mi się, że gdyby tato był w posiadaniu wszystkiego

węgla, to tato przecież żądałby ceny nieco wyższej od zwykłej ceny targowej.

— Ja też tak sądzą, ale przecież nikt nie może być wyłącznym właścicielem wszystkiego istniejącego węgla.

— Jednak ci ludzie, a zwłaszcza ten, którego tato nazwał głupcem, mówili, że kartel owdadnął w posiadanie wszelki węgiel, jaki tylko istnieje, i może jednym słowem oznaczać zwykłą cenę targową. Czy to prawda?

— Sądzę, że mógłby to zrobić.

— A czy to uczyni?

— Nie wiem.

— W takim razie są członkowie komitetu głupcami?

— Nie, nie można tego powiedzieć.

— To znaczy, że korzystają z wszelkich możliwych sposobności. Nie prawda?

— E, trzeba ci wiedzieć, że prawie wszyscy są tego zdania, iż kartele i towarzystwa dokonywują takich rzeczy, których jednostka nie jest w stanie dokazać.

— Rozumiem. Jeżeliby jeden człowiek coś podobnego zrobił, to zarzu-

conoby mu brak uczuć chrześcijańskich. Nie prawda?

— Ja też tak sądzą.

— Jeżeli jednak sekcyja, której tato jest członkiem, należy do kartelu, to nie jest ona lepszą od kartelu?

— Zapewne, że nie jest lepszą.

— W takim razie, jeżeli tato należy do tej sekcyi, to tato nie jest lepszym od innych jej członków. Czy tato jest dobrym chrześcijaninem?

— Ależ gadasz od rzeczy, chłopcze... Przecież nie można nikogo potępiać za postępowanie towarzystwa, jeżeli tenże posiada za ledwie kilka akcji tego towarzystwa.

— Jednak towarzystwo, do którego tato należy, utrzymuje swych poszczególnych członków z wspólnych zysków.

— Naturalnie towarzystwo utrzymuje poszczególnych członków, dla czegożby nie.

— A tato otrzymuje część tych zysków, nie prawda?

— Nie jestem obowiązany troszczyć się, w jaki sposób powstaje każdy pojedynczy dolar dywidendy.

— Proszę taty, nauczyciel ze szkół-

to nie zamieszanie pojęć, nie osłabianie sił opozycyjnych w kraju?

„Zjednoczenie opozycji“ pozostanie humbugiem, jeżeli pp. Rutowski i Lewicki publicznie nie oświadczą, że do Koła polskiego nie wstąpią

„Opozycya“ byłaby chyba ślepotą dotknięta, żeby pomagała zapełniać szeregi Koła polskiego! Tak głupim, ani tak „chytrym“ nikt z szeregow opozycji nie będzie. Bo chociaż pp. Rutowski i Lewicki gotowi przejść do obozu ludowego, gdyby np. w tym obozie znalazła się cała VI i IV kurya, to jednak grubo się mylą, że przez to krajowi korzyść przynoszą. Kraj tęskni do szczerości i prawdy, do uczciwej i jasnej energii w obronie jego interesów. Kraj chce się naprawdę odrodzić, a to stać się nie może przez chytrych i przezornych łowców mandatów, z jakiegokolwiekby byli obozu...

Pp. Rutowski, Lewicki i ich stronnicy niechaj wreszcie rozumieją, że czeka ich walka nie tylko mandatowa, ale długa i zacięta walka polityczna i — rzeklibyśmy — kulturalna o rząd kraju, które trzeba wydrzeć stancyjom i ich satelitom. Z tak lekkim bagażem, jak V kurya, nie wolno się demokratom na tę wojnę wybierać...

A już zabawnem jest, gdy „Słowo polskie“ pisze, że demokraci nie mogą szukać natchnienia w „kollektywistycznym państwie przyszłości“, że zamiast „rewolucyi“ chcą „ewolucyi“ itd. i dlatego socjaliści ich zwalczają, a oni ich do zupełnego sojuszu nie dopuszczają.

Żart na stronę! Nie o „państwo przyszłości“, ani o „rewolucyę“ w tej dyskusji chodzi, lecz o zniesienie hańby ku-

ryj wyborczych, o usunięcie stańczyków od dzisiejszych rządów w kraju, o przyzwoitą administracyę polityczną, o reformy, które jutro już możnaby w życie wprowadzić wśród oklasków całego kraju!

Państwo „kollektywistyczne“ zostawcie panowie już samej socyalnej demokracji; a wy wyleźcie z Koła polskiego, z tej nory stańczykowskiej, która kraj skompromitowała; „rewolucya“ czy „ewolucya“, to pytanie nie będzie stawało jeszcze w tych wyborach przed wyborcami, więc nie potrzebujecie i wy nad tem sobie głowę łamać!

Im więcej podobnych ogólników napisią demokraci na drogę walki wyborczej, tem mglisty będzie ruch w mieszczaństwie, a ich obowiązkiem nie jest instruować chłopów i robotników, lecz „inteligencyę“ i mieszczaństwo!

Dlatego nie należy zwracać uwagi na punkta odległe, ani nie zważać na to, co powiedzą organa Koła polskiego o danej kwestyi, lecz całą siłą zbliżyć mieszczań do ludu za pomocą prawdziwego programu demokratycznego i szczerzej demokratycznej jego interpretacji.

Inaczej chaos tylko wzrośnie.

## Kłeska powodzi.

Autonomiczny rząd krajowy może sobie gratulować... Konsekwentne lekceważenie sobie tylokrotnych żądań kraju w sprawie regulacji rzek, wydało już należyte owoce.

Kłeska powodzi, jaka w tym roku kraj nasz nawiedziła, przechodzi rozmiarami wszystkie dotychczasowe.

ki niedzielnej uczy nas wciąż, że Mojżesz był największym prawodawcą, ja jednak sądzę, że nie był on bardzo mądrym. Nieprawda?

— Przeciwnie, Mojżesz był jednym z największych prawodawców, jacy kiedykolwiek istnieli.

— W takim razie nie rozumiał się on na tem wszystkim.

— Co ty przez to rozumiesz? Powinieneś wiedzieć, że to nieprzyzwoicie tak rezonować.

— Tak, a jednak nie było w tem nic mądrego, że Mojżesz zakazał kraść, gdy teraz kilku z nas może utworzyć towarzystwo i kraść, ile im się żywnie podoba, a nikt nawet nie może ich skarcić.

— E, pleciesz głupstwa!

— Dlaczego głupstwa? Czyż to nie jest kradzież, jeżeli zmuszamy lud, kiedy ten jest w przymusowym położeniu i w biedzie, płacić sobie za węgiel cenę, której on nie wart? A przecież tato sam przyznał przed chwilą, że to jest kradzież. Albowiem, jeżeli towarzystwo tak może postępować, a jego członków nie można nazwać złodziejami, to czy nie obchodzą tu oni

przykazania Mojżeszowego? Zresztą wątpię, czy Mojżesz miał pojęcie o takich towarzystwach..

— Ach, ty moje utrapienie! Nie pleć tyle!

\* \* \*

— Proszę taty, niedawno czytałem o bandzie złodziei w Ameryce na dalekim zachodzie. Tamtejsza ludność, uzbrojona w najrozmaitszą broń, dopadła tych złodziei, wyłapała ich i pozabijała wszystkich. Czy to jest prawda?

— Zapewne prawda.

— Czy w tym wypadku ludzie ci dobrze postąpili?

— Tam, gdzie niema stałych sądów, musi lud sam dochodzić swego prawa.

— Ale przecież poszczególni złodzieje nie byli odpowiedzialni za postępowanie całej bandy?

— Ależ przeciwnie! Byli odpowiedzialni.

— A przecież powiedział mi tato, że jeżeli towarzystwo węglowe dopuszcza się wyzysku, to każdy poszczególny członek nie może być uważany

Lwowski „Przegląd“, który cyfr spuszczenia z pewnością nie przesadza, podaje w ostatnim numerze statystyczne zestawienie klęsk i potrzebnych zasiłków, z którego w krótkości wyjmujemy:

Dotkniętych powodzią było 19 powiatów, w tych zaś 564 gmin, 32 tysięcy 934 gospodarstw, mieszkańców pozbawionych egzystencji jest 246 tysięcy 159, zalanych gruntów 141 tysięcy 233 morgów!

Ogólna suma szkody zrządzonej wynosi: w płonach i gruntach zabranych 6 milionów 651 tysięcy 865 koron, w budynkach 544 tysięcy 405 koron, w komunikacjach i robotach 959 tysięcy 410 koron, razem tedy 9 milionów 130 tysięcy 580 koron!

Potrzeba zasiłku: na żywność 1 milion 172 tysiące 110 koron, na zasiewy 261 tysięcy 762 koron, na paszę 203 tysięcy 116 koron, na budowę dróg 1 milion 143 tysięcy 440 koron, razem tedy potrzeba niezbędnego zasiłku w sumie 2 miliony 780 tysięcy 428 koron.

Cyfry te nie obejmują jeszcze strat, poniesionych przez koleje wskutek powodzi, która na samej tylko linii Stryj-Chodorów zabrała osnaście mostów i zrządziła szkody na przeszło milion koron.

„Przegląd“, podając te zastraszające swym ogromem cyfry, usiłuje w dosyć niezręczny sposób usprawiedliwić „krajową gospodarke“ szlachty i z udanym złe patosem zwała winę na rząd, zawodząc żale nad jego opieszałością.

Owe nieszczerze żale „Przeglądu“ są najmniejszym świadectwem dla „opieki“, jaką Koło polskie kraj swój własny w Wiedniu otacza. Rezultaty pracy reprezentacji polskiej w Wiedniu, przedstawiają się wedle „Przeglądu“ w następujący sposób:

„Rząd dla Galicji nie nie zrobił. Na re-

za wyzyskiwacza. Jeżeli więc poszczególne członka towarzystwa nie można uczynić odpowiedzialnym za działalność towarzystwa, to nie można poszczególnych członków bandy złodziejskiej pociągnąć do odpowiedzialności za to, co robi banda złodziejska.

— Ej, ty za dużo gadasz, mój kochany!

— Proszę taty, powiedział mi raz tato, że większość narodu może nadawać ustawy, jakie się jej podobają. Czy to prawda?

— Naturalnie że może.

— Przypuśćmy, że większość narodu przysłałaby do tego przekonania, co ja, iż członkowie kartelu nie różnią się w niczem od owej bandy złodziei i rabusiów, która rozbija na publicznej drodze, to większość i tu takżeby się uzbroiła i zastrzeliłaby tatę i resztę członków kartelu, tak, jak owych złodziei na zachodzie.

— Ach, przestań, męczysz mnie swem nierozumnym gadaniem!



gulację wód w Tyrolu wydał w tym czasie 9,323.200 zlr., a oprócz tego na regulację samej Adygi 10,852.000 zlr. Drogę w Karyntyi uregulował kosztem 2 $\frac{1}{2}$  miliona zlr., a na Galicyę — powtarzamy — nie dał ani centa!

Wydział krajowy wspólnie z namiestnictwem opracował w r. 1894 program regulacji ośmiu rzek i Sejm ów program zatwierdził 13 lutego 1894 roku. W teorii jednak dotąd przystąpiono tylko do regulacji Soły i Łomnicy, ale w rzeczywistości żadnych robót nie wykonano. Plany regulacji innych rzek podkarpackich, opracowane przez namiestnictwo w roku 1885, dotychczas jak w trumnach spoczywają w konwolutach archiwum ministerjalnego<sup>4</sup>.

Cięższego oskarżenia nie można było podnieść przeciw stańczykowskiej gospodarce w kraju...

A gdzież było owo „Koło polskie“, reprezentujące tyle lat interesa Galicyi w Wiedniu?

Cóż robiła tam owa „polska reprezentacja“, która — jak sami szlachyca powtarzali z dumą — mając w swem ręku rząd „wewnętrzny i zewnętrzny“ trzęsła całym państwem? Co zrobił w tej sprawie za dwuletnich swych rządów, prezydent ministrów, „słowianofil“ Bader, na cześć którego jezuiti wraz ze stańczykami krakowskimi i ze swymi lokajami z „Głosu Narodu“ „Czasu“ i t. d. urządzali orgie po ulicach! Co robią i od czego w Wiedniu siedzą ministrowie dla kraju? „Koło polskie“ przez trzydzieści kilka lat stanowiło przyboczną gwardyę każdorazowego rządu; cóż wyzyskało za te usługi, skoro — wedle twierdzenia „Przeglądu“ — rząd nie zrobił dla Galicyi takiej nawet niezbędnej rzeczy, jak regulacja rzek.

Zauważyć należy, że na cyfrach, na wstępie przytoczonych, rozmiary klęski wcale się jeszcze nie kończą. Głód, epidemie, ruina gospodarstw chłopskich przez długi czas ciągnąć się będą — jak cień — za klęską powodzi. Obliczona przez „Przegląd“ cyfra zasiłków, przeznaczona na chwilowe zaspokojenie głodu, strasznych skutków powodzi zupełnie nie usunie.

Przy nadchodzących wyborach do parlamentu kraj o tych „jezuicko-stańczykowskich“ rządach wyda należyty sąd...

## Przegląd polityczny.

— **Kongres włoskiej socjalnej demokracji** w dalszym ciągu swych obrad uchwalil rezolucyę w sprawie działalności socjalistów w radach gminnych. Rezolucya ta zaleca towarzyszym stawać własnych kandydatów przy wyborach do rad gminnych i określa żądania socjalistów od gminy w dziedzinie szkolnictwa, ochrony robotników gminnych, zniesienia podatków spożywczych, nałożonych na najważniejsze artykuły żywności, oraz co do samorządu gminnego.

O taktyce partyjnej referował tow. profesor Zerboglio. Po dłuższej dyskusji uchwalono, że partya socjalno-

demokratyczna w każdym okręgu wyborczym może wchodzić w sojusze wyborcze ze stronnictwami skrajnej lewicy, o ile centralny zarząd partyjny na to się zgodzi.

Uchwalono dalej, że do zarządu partyjnego wybiera kongres 5 członków, a posłowie socyalistyczni drugich 5 członków. W ważnych sprawach zarząd partyjny ma zarządzać referendum czyli głosowanie całej partyi.

— **Dobrodziejstwa polityki kolonialnej.** Zainicyowana przez Mac-Kinleya na wielką skalę polityka kolonialna Stanów Zjednoczonych, zaczyna stawać się dla państwa coraz większym i dotkliwszym ciężarem. Dowodem tego jest uciążliwa wojna, jaką Ameryka dotąd jeszcze na Filipinach musi prowadzić.

Do „Polit. Corresp.“ donoszą z Londynu, że wojna na Filipinach, która trwa już dwa lata, zmusza Amerykę do ciągłego utrzymywania tam wielkiej siły zbrojnej ponad 70 tysięcy ludzi, i kosztowała już życie więcej aniżeli 4000 żołnierzy. Mimo tych wysiłków Amerykanie w rękach swych mają tylko Manillę i kilka miast nadbrzeżnych. Reszta kraju znajduje się w posiadaniu powstańców, którzy, rozdzieleni na małe oddziały, prowadzą zacieklą wojnę podjazdową i zapuszczają się aż pod Manillę, szarpiąc na wszystkie strony wojsko amerykańskie.

Przeważna część wpływowej i zamożnej ludności stoi w potajemnym związku z powstańcami. Sławny Aguinaldo czynnym jest na wszystkich punktach kraju, podtrzymując i wzniecając powstanie. Wskutek tego wojsko amerykańskie nigdzie nie może znaleźć spokoju, i znosić musi największe cierpienia i niewygody. „New York Herald“ donosi, że wojna ta kosztuje już Amerykę 220 milionów dolarów.

Fachowcy wojskowi uważają zupełne zajęcie Filipinów za rzecz niemożliwą, twierdząc, że do stłumienia powstania trzeba najmniej pół miliona ludzi i jeszcze kilku lat wojny. Wojna filipińska osłabiła tedy bardzo pozycyę Mac-Kinleya w kraju!

## Ruch wyborczy.

**Bacność Towarzysze!** Urzęduję codziennie w Związku stow. robotniczych, Floryańska 49, od godz. 7 do 8 wieczorem.

Józef Kleinberger

**Kraków.** Wskutek uchwały konferencji odbyło się dnia 13 bm. w „Związku stow. robot.“ poufne zgromadzenie przedwyborcze, celem naradzenia się nad akcyą wyborczą i wyborem komitetu.

Przewodniczył tow. Sułczewski. Tow. Klemensiewicz mówił o celach agitacyi wyborczej i zadaniach komitetu agitacyjnego. Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos tow. Halbina, Śliwa, Misiołek i w. in., wybrano obszerny komitet wyborczy, który dn. 14 bm. w piątek odbył pierwsze swe posiedzenie, celem ukonstytuowania się. Przewodniczącym komitetu został wybrany tow. Misiołek, zast. przewod. tow. Halbina; sekretarz tow. Klemensiewicz, zastępcą: tow. Jaworski; kasyer: tow. Kleinberger.

**Drohobycz.** Z inicjatywy komitetu part. odbyło się d. 14 bm. w nocy, pod przewodnictwem tow. Hewryka i Zuckermana, poufne zgromadzenie członków tamt. organizacyi robotniczych, celem naradzenia się co do akcyi wyborczej. Przemawiali tow. Korczak, Rozenberg, Hewryk i Lieberman, wskazując na znaczenie nastąpić mających wyborów i wzywając do rozpoczęcia agitacyi przedwyborczej od fabryki do fabryki.

Kierownictwo wyborami i akcyą przedwyborczą poruczono powiatowemu komitetowi agitacyjnemu jako komitetowi wyborczemu, polecając mu przybranie z poszczególnych organizacyi mężów zaufania.

Na wniosek tow. Liebermana postanowiono obesać partyjną konferencyę krajową i wybrano delegatem tow. Maryana Rozenberga.

Zapowiedziane na 15 bm. zgromadzenie ludowe w Drohobyczu zostało, wobec równoczesnego obradowania konferencyi krajowej, odłożone na przyszłą niedzielę.

## Przegląd społeczny.

**Porządek służbowy dla kopalni oleju skalnego.** Starostwo górnicze wydało niedawno temu „porządek służbowy“, którego się mają trzymać robotnicy, zatrudnieni w kopalniach nafty w okręgu drohobyckim.

## Skonfiskowano!

Tak np. § 12 powiada: „Oprócz ogólnego obowiązku wierności, posłuszeństwa i uszanowania, winien jest i t. d.“

O parę wierszy zaś niżej: „Dozorca winien jest po ukończeniu szychty **donieść** kierownikowi o wykroczeniach robotników **przeciwko moralności** (!) o niestawieniu się do roboty bez opowiedzenia, o nadużyciach i przekroczeniach obowiązujących przepisów a w szczególności niniejszego porządku robotniczego“.

§ 15: „Každy przyjęty robotnik jest obowiązany być posłusznym dla przełożonych, odnosić się do nich z należytym uszanowaniem, **jakąkolwiekbydź pracę** i w którymkolwiek czasie **bez szemrania** i sprzeciwiania się rozpocząć!“

Nie zapomina też starostwo górnicze bronić wyzyskiwaczy naftowych przed „socyalizmem“ i możliwym strejkkiem. § 31: „Wydalic można **bez poprzedniego przepisane** wypowiedzenia tego:

e) **któ należy do stowarzyszenia działającego szkodliwie lub usiłującego działać szkodliwie** na stosunki kopalniane;

g) **któ się odgraża swym przełożonym lub usiłuje swoich towarzyszyw pobudzić do nieposłuszeństwa, oporu i t. d.**“

§ 36: „W razie **wstrzymania się od roboty** lub oporu w służbie, okazanym przez większą ilość robotników równocześnie, w **zamiarze wymuszenia większego wynagrodzenia** lub innych



Z Kalendarza Robotniczego na rok 1901.

Z seryi: Galicya w obrazach.

warunków pracy, mogą być winni zaraz z roboty wydaleniu“.

## Skonfiskowano!

O tej galicyjskiej „polityce socyalnej“ pogadamy nie długo w nowym parlamencie.

**Nowy statut pensyjny i prowizyjny** dla personalu austriackich kolei państwowych. „Kolejarz“ w nr. 12 donosi:

Ministerstwo kolei za zgodą ministerstwa skarbu wydało nowy zmieniony statut pensyjny i prowizyjny dla personalu austriackich kolei państwowych, który wszedł w życie dnia 1 września b. r.

Odkładając omówienie tych nowych statutów do następnego numeru, podajemy tu najważniejsze zmiany, wywołane przez tę reformę:

1. Dla członków funduszu pensyjnego i prowizyjnego, którzy w skutek choroby albo cielesnego uszkodzenia stali się niezdolnymi do pracy, zmniejsza się czas dla uzyskania prawa do pensji lub prowizji z **10 na 5 lat**. To samo stosuje się także do wdów i sierot tych członków funduszu.

2. Przyznanie emerytury po 10 latach należenia do funduszu tym członkom, którzy wskutek nieszczęśliwego wypadku, doznanego w służbie, stali się do służby niezdolnymi, nie zależy od żadnego innego warunku, jak tylko od tego, że przynajmniej przez jeden dzień musieli być członkami funduszu pensyjnego lub prowizyjnego. To samo odnosi się do wdów i sierot po członkach funduszu, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom.

3. Do normalnych pensyj i prowizyj, przyznanych na podstawie przepisów punktu 1 lub 2, nie należy wliczać żadnych rent ubezpieczeń od wypadków.

4. Budnikom, którzy po 31 sierpnia 1900 r. zostaną przeniesieni w stan spoczynku i pobierali pensję roczną, podnosi się minimalną emeryturę względnie prowizję z 300 koron na 400 koron. Taką samą pensję minimalną otrzymywać będą wdowy po takich budnikach.

5. Zaległych wkładek zmarłego członka nie należy strącać z pensji, prowizji, dodatków na wychowanie, odpraw, dodatków na mieszkanie lub kwartalnych

należności pośmiertnych, wypłacanych wdowom i sierotom.

6. Istniejące ograniczenie, że wdowa ma prawo do prowizji tylko w takim razie, jeżeli małżeństwo w czasie czynnej służby trwało conajmniej 3 lata, zostaje zupełnie zniesione.

7. Istniejące postanowienie, że wdowa po członku, który przy zawarciu małżeństwa przekroczył już 50 względnie 55 rok życia, nie ma prawa do emerytury, jeśli była więcej niż o 15 lat młodszą od zmarłego męża, zostało zniesione na korzyść wdowy.

8. Przyjmowanie do instytutu pensyjnego lub prowizyjnego rozszerza się do 55 roku życia.

W końcu istniejące nierównomierne traktowanie personalu według udziału w funduszu pensyjnym lub prowizyjnym znoszą nowe statuty tak, że należących z końcem grudnia 1899 r. 43.108 członków, między którymi znajduje się 12.944 robotników dziennych, będzie się odnośnie do zabezpieczenia na starość i spoczynek wedle jednych zasad traktowało.

**V Zjazd związku robotników metalurgicznych w Austrii**, który obradował w Wiedniu od 8 bm., zakończył w czwartek 13 bm. swe obrady. W ostatnim dniu referował tow. Pöltinger o pośrednictwie pracy. Po krótkiej dyskusji uchwalono rozszerzyć pośrednictwo pracy na całe państwo i wypracować potrzebne w tym celu instrukcje.

O prasie zawodowej referował tow. Beer, a w końcu uchwalono jednogłośnie na wniosek tow. dra Karpelesa wezwać wszystkie stowarzyszenia robotników metalurgicznych, nie należące do związku, aby do niego przystąpiły, w przeciwnym bowiem razie zostaną wykluczone z komisji zawodowej.

## Z sali sądowej.

**Zasądzony za kolportaż.** Tow. Maga z Jarosławia stanął przed sądem apelacyjnym, z powodu wniesionego odwołania od wyroku sądu powiatowego, zasądzającego go na 5 dni aresztu za sprzedaż „Laterni“. Senat apelacyjny potwierdził wyrok I. instancji.

**Ułaskawiony.** Cesarz ułaskawił skazanego w Przemyślu Dmytra Pańko za morderstwo żony na śmierć, zamieniając mu karę na 20 lat więzienia.

**O gwałt publiczny** oskarżonych stawało w Przemyślu czterech naszych towarzyszy przed sądem we wtorek 11 bm. Podczas bojkotu w pracowni majstra stolarskiego Müllera, mieli — jak policja zeznała — tow. Hopkiewicz, Zacharkiewicz, Kosiba i Laub wpaść do warsztatu i zmuszać tak Müllera, jak i jego robotników, do zaprzestania pracy. Oskarżeni wy-

parli się winy i tłumaczenie swoje poparli zeznaniami świadków. Po obronie tow. dra Liebermana wszystkich uwolniono.

**Biały kruk.** Przed sądem powiatowym w Drohobyczu toczyła się w ostatnich dniach rozprawa przeciw drowi Löwensartowi, borysławskiemu dyrektorowi kopalnianemu, osławionemu z brutalnego obchodzenia się z robotnikami. Panek ten wypędził bez żadnego wypowiedzenia robotnika, ojca siedmiorga dzieci, zato, że tenże spóźnił się do roboty z powodu terminu sądowego. Poszkodowany robotnik zaskarżył Löwensarta o czternastodniowy czasokres wypowiedzenia.

Sędzia Adam Harlaender, skazał Löwensarta na zapłacenie zaskarżonej sumy wraz z kosztami, a w motywach wyroku zaznaczył, że obowiązkiem sądu jest chronić ekonomicznie słabszych robotników przed gwałtami przedsiębiorców.

Niestety mało sędziów pojmuje swój zawód tak wzniosłe, jak sędzia Harlaender!

## KRONIKA.

**Kalendarzyk historyczny.** 16 września 1736. Fahrenheit, sławny fizyk i konstruktor termometru, zmarł. — 1804. Gay-Lussac, fizyk, wznosi się pierwszy raz w balonie 22.000 stóp nad ziemię. — 1867. Kongres pokoju w Genewie. — 1878. Początek debaty nad ustawą przeciw socyalistom w niemieckim parlamencie.

### Teatr miejski w Krakowie.

W niedzielę: „Mąż pod kluczem“, krotoczwila w 3 aktach Jerzego Feydeau, przekład W. Rapackiego (syna).

**Znowu konfiskata.** Nr. 12 „Kolejarza“ został skonfiskowanym przez prokuraturę za artykuł wstępny, omawiający gospodarke kontrolorów kolejowych, tudzież za notatkę kronikarską w sprawie tajnych „czarnych list“ na kolejach państwowych. W obu artykułach dopatrzyl się prokurator aż trzech występów, tj. z § 300, 491 i 493. Artykułik kronikarski w sprawie tajnego szpiegostwa na kolejach powtórzony był za wiedeńskim pismem „Eisenbahner“, który jednak nie uległ konfiskacie.

W tym tygodniu może się p. prokurator poszczycić wcale obfitem „pokłosiem“ konfiskacyjnym: 4 konfiskaty „Naprzodu“, 1 konfiskata „Prawa Ludu“ i 1 konfiskata „Kolejarza“. Tych dwóch ostatnich pism nie skonfiskowano w tym tygodniu częściowo jedynie dlatego, że pisma te, jako dwutygodniki, w tym tygodniu raz tylko wyszły. Dr. Czyszczan nie ma się czego powstydzić przed Dolińskim...

**Dr Józef Lubicz Orłowski znowu redaktorem.** „Kuryer lwowski“ donosi z Wiednia: Od 1 października zacznie wychodzić w Wiedniu pismo codzienne pod redakcją adwokata dra Józefa Orłowskiego. Będzie to dalszy ciąg smutnej pamięci „Kuryera Polskiego“.

## Tytuł skonfiskowano Skonfiskowano!

Komisarz policji Jasiński na skutek polecenia sądu krajowego przetrząsnął biurka, przejrzał nawet listy prywatne, aby znaleźć chociaż parę wierszy skryptu „Jednodniówki mieszczańskiej” wydanej wtedy, gdy zawieszono „Mieszczanina”.

Rewizya miała na celu wykazać, że „Jednodniówka” była dalszym ciągiem wydawnictwa zawieszono przez prokuratorę „Mieszczanina” i w ten sposób dostarczyć materiału do procesu prasowego.

## Skonfiskowano!

**Do wiadomości dyrekcyi poczt i telegrafów.** W przemyskim urzędzie pocztowym ciężką dolę mają listonosze i telegrafisci. Pokój przeznaczony do sortowania listów, w którym 14 ludzi musi się pomieścić, jest ciemny, tak, że w dzień potrzeba świecić lampy, mały i ciasny, że nieszczęśliwi ci ludziska gniją się jak śledzie w beczce, w dusznym powietrzu. Kilkakrotnie prosili listonosze o przeznaczenie im lepszego pokoju, prosby ich jednak nie odniosły żadnego skutku. Pan dyrektor poczt po przeczytaniu tej notatki może zechce zarządzić w tym kierunku pewną zmianę.

**Dopuszczenie kobiet do studiów lekarskich i farmaceutycznych.** Z jakiegoś poufnego źródła dowiaduje się „Czas”, iż najbliższy dziennik ustaw państwowych pomieści bardzo ważne rozporządzenie ministerstwa oświaty w sprawie studiów kobiecych. Z nowym rokiem szkolnym kobiety, posiadające świadectwa dojrzałości (mature), będą mogły na równi z młodzieżą męską studiować medycynę w uniwersytetach austriackich. Zostają również dopuszczone do studium farmaceutycznego na tych samych warunkach, co i mężczyźni z tem zastrzeżeniem wszakże, że pozwolenie na samodzielne prowadzenie apteki każdorazowo zależnym będzie od ministerstwa spraw wewnętrznych. Do tych rozporządzeń dołączony ma być komentarz wyjaśniający, że mimo rozszerzenia w ten sposób praw kobiet uczących się, rząd nie ma na razie zamiaru tworzenia rządowych gimnazyów żeńskich, a to z powodu, że fundusze przedewszystkiem potrzebne są na szkoły średnie męskie. W ogóle niema rząd zamiaru zachęcać kobiety do tych studiów, a chce tylko, aby wyjątkowo te kobiety, które mają odpowiednią wytrwałość i zdolność, mogły odbyć studia. Wprawdzie, nowe rozporządzenia są pewnym postępem w porównaniu z dotychczasową praktyką, która kobiecie, chcąc się kształcić na lekarke, pozwalała się tułać po uniwersytetach zagranicznych, a dopiero uzyskany tam dyplom nostryfikowany (zastąpić austriackim po ponownym zdaniu egzaminów państwowych), — wieje wszakże od nich nadal znana połowiczność austriacka: otwiera się kobiecie nową

furtkę do wyższego zakładu naukowego, lecz usuwa się jej z pod nóg szczeble, po których najłatwiej się tam dostać można. Rząd bowiem nie zamierza zakładać gimnazyów żeńskich. „Słabszą istotą”, jak zwykle nazywają kobiety, skazuje się w dalszym ciągu na większe wysiłki — jeśli w swoim dążeniu do wiedzy zechce przestąpić progi uniwersytetu. Po części winien tu ma być brak funduszy. Dziwna rzecz — pieniądze się znajdują dla urządzenia bezowocnej wyprawy kilkuset żołnierzy do Chin, którzy wśród olbrzymich wojsk sprzymierzonych wyglądają pociesznie, jak kropla w morzu — brak ich zawsze natomiast na cele oświaty! A dalej rząd, jakby obawiając się krzyku wsteczników, solennie zapewnia, że nie robi tych ustępstw dla krzewienia wyższego wykształcenia wśród kobiet. — Broń Boże: robi to tylko dla tych najbardziej upartych, którzy mimo wszelkich trudności sięgają po dyplomy.

**Bunt aresztantów.** Zarządca miejskich aresztów we Lwowie doniósł na inspekcję policyjną, że aresztanci, zostający pod dozorem policyjnym: Gustaw Stecher, Wasyl Proć i Maryan Maślankiewicz, „podżegają” swych towarzyszy do buntu, wyrażają się dozorcóm, wyrzucają przez okno rozmaite przedmioty i t. d. Zarząd aresztów prosił więc o rychłą pomoc i ukaranie krnąbrnych aresztantów. Policja pospieszyła na miejsce i ukarała wszystkich trzech pięciodniowym aresztem, którą to karę odsiedzą w aresztach policyjnych, dokąd ich zaraz przeprowadzono.

Sądymy, że na ukaraniu „buntowników” sprawa skończyć się nie powinna. Władze powinny również ukarać tych, którzy swoim zachowaniem się doprowadzili aresztantów do ostateczności.

**Otrucie grzybami.** Franciszka Piwkowa, zamieszkała w Zamarstynowie, ugotowała w dniu 4 b. m. grzyby, które sama zbierała w lesie i poczęstowała nimi Józefa Jerzego, Jana i Barbarę Kurabów, razem z nią mieszkających. W skutek spożycia grzybów następnego dnia zachorował najprzód Jan Kuraba a dnia drugiego Józef, Jerzy i Barbara Kurabowie, tudzież Franciszka Piwkowa, która w dniu 8 b. m. zmarła. Inni chorzy znajdują się obecnie w szpitalu powszechnym we Lwowie i jest nadzieja, że utrzymani zostaną przy życiu.

**Dr. Maryan Raciborski,** znany botanik, powołany przed laty pięciu przez rząd holenderski na stanowisko dyrektora ogrodu botanicznego w Buitenzorg na wyspie Jawie, powrócił po kilkuletnim pobycie w koloniach holenderskich, do Krakowa, skąd udaje się do Dublin, gdzie obejmie katedrę nauczycielską w tamtejszej szkole rolniczej.

**Straszna śmierć z nędzy.** Z Przemysła donoszą nam: Robotnik Szymon Taczuk niemal całe lato nie mógł znaleźć sobie roboty. Biedaczysko wraz z żoną i dzieckiem przymierał z głodu, a za mieszkaniem służyła im na pół rozwalona chałupa za miastem, pod cegielnią. Kiedy już głód bardzo im doskwierał, gotowali zbierane po polach ziela, gasząc jako tako głód. W środę 12 b. m. poszedł Taczuk z żoną i kilkoletniem dzieckiem, nabierali

w lesie tak zwane „purchawki”, rodzaj grzybów, zgotowali je i zjedli. W kilka chwil po zjedzeniu wszyscy troje uczyli szalone bóle w żołądku. Zawezwany lekarz dr. Michalik skonstatował otrucie grzybami. Wszelkie środki dla uratowania biedaków okazały się bezskuteczne. Żona Taczuka umarła w pół godziny, dziecko dogorywa w szpitalu, on zaś ma się nieco lepiej. Ot, tak w kraju naszym wygląda dobrobyt ludu!

**Krwawe wesele.** Z Przemysła donoszą nam: Przy ul. Węgierskiej, w domu robotnika Szlafa, zabawiali się robotnicy i robotnice na weselu. W ciągu zabawy przyszło do sprzeczki między Szlafem a robotnicą z fabryki białizny Gitlą Bader. Szlaf doprowadzony do ostatecznej pasyi, a przytem podpity, rzucił się na Baderównę i tak ją pobił okropnie, że bezprzytomną odwieziono do szpitala. Lekarze skonstatowali złamanie czaszki i wyrażają powątpiewanie co do jej życia. Szlaf aresztowano.

**Aresztowanie oszusta.** Dyrektor pralni wojskowej i fabryki białizny w Przemysłu niejaki Franciszek Rönning, został przyaresztowany za zbrodnię oszustwa, jakiej dopuścił się na przemyskich przemysłowcach. Rönning jest Prusakiem, o którym pisaliśmy niedawno w „Naprzodzie”, pod tytułem „Pruska gospodarka”.

**Urzędowa „prawda”.** Starszy komisarz policji przemyskiej p. Mayer zamieścił na podstawie § 19 ustawy prasowej sprostowanie przeczące, jakoby agent policyjny Kozłowski bił na policji Zardarkową. Całe sprostowanie p. Mayera jest od początku do końca nieprawdziwe i radziłyśmy byli, gdyby policja przemyska, znana z torturowania więźni, zechciała nam wytoczyć proces.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Z Jaworowa donoszą: Dnia 5 b. m. wiózł Stefan Połanek służbowawcę swego Jakóba Ornsteina z Krakowca do Wielkich Ócz. W drodze koło wsi Drohomysła spłoszyły się konie i rozerwały wóz. Na tylnej części pozostał Ornstein, Połanek zaś wleczony przez konie, doznał tak silnych obrażeń cieleśnych, że w 24 godzin zakończył życie.

**Losowanie czterech premij po 1200 koron z fundacyi im. Fr. Blanka dla ubogich czeladników rzemieślniczych,** odbędzie się w dniu 3 grudnia we Lwowie. Premie te przeznaczone są na samoistne urządzenie warsztatów. Termin wnoszenia podań do 10 października do VIII dep. lwowskiego magistratu.

**Skutki kiełbasy wyborczej.** Hr. Mieczysław Piniński, brat namiestnika, wybrany przy pomocy osławionej „kiełbasy wyborczej” posłem do sejmiku, uczył się niemile dotkniętym zamieszczoną w dziennikach notatką, ilustrującą znakomicie różne „kiełbasiane i wódczane” środki, z pomocą których p. hrabia zyskał sobie „zaufanie” wyborców. Nadesłał więc do „Słowa Polskiego” sprostowanie, w którym usiłuje zaprzeczyć doniesieniom pism, że „pewien wyborca uraczony piwem przez p. hrabiego, czy też jego adjutantów wyborczych, wpadł do jamy i zabił się”.

P. hrabia przyznaje zupełnie otwarcie,

że była „pijatyka wyboreza“, twierdzi tylko, że nie „wiedział“, iż pijatyka ta „ponad miarę“ pociągnie za sobą życie ludzkie.

„Otwarcie przyznając — „prostując“ hr. Piniński — „iż poczęstunek — mojem zdaniem — nader skromny, miał miejsce dnia 4 września po dokonanych już wyborach, atoli na owem przyjęciu nie był obecnym wzmiankowany przyborca“.

Oczywiście p. hrabia „wyboreze poczęstunki“ uważa za rzecz całkiem zwykłą i za jedynie dla hrabiów stosowny sposób zdobywania „zaufania poselskiego“.

**Ziemia się rozszerza!** Pod tym tytułem czytamy w „Gazecie pocztowej“: „Nr. 46. „Okólnika c. k. Dyrekcji poczt“ podaje między innymi zmiany wymiaru odległości między Wiśniową a Dobczycami z 11 km. na 11,5, między Moszkowem a Ostrowem z 10 na 11,5 k., między Lipnicą wielką a Korzenną z 4 na 5 km., między N. Sączem a Siedlcami z 9 na 10,5 km., i między Obertynem a Niezwiszkami z 11 na 12 km. Dziwny zaiste fakt rozszerzenia się ziemi nawet w chłodnej porze jesiennej i to dokonany w porozumieniu nie z żadnym geologiem ani astronomem, ale... c. k. pocztowym biurem kursowym w Wiedniu.

Czyby też tak w porozumieniu z temże biurem nie dały się rozszerzyć i pobory pocztmistrzów?“

**„Bractwo wesołej śmierci“.** „Kolejarz“ w Nrze 12 donosi: Z ramienia Wierzbickiego i Szyjkowskiego, celem założenia „bractwa wesołej śmierci“, wysłano jakiegoś świątobliwego Ojca z Przemyśla do Zagórza. Postarano się naturalnie i o to, aby zgromadzenie, zwołane w tym celu, jak najliczniejszem było. Zgromadzenie też w samej rzeczy dopisało, bo sala była przepelniona. Niedopisały tylko niestety zamysł i zamiary bogobojnych aranżerów tej szopki, zgromadzeni bowiem oświadczyli, że bractwa żadnego nie potrzebują, ani też nie myślą wcale dziadom kościelnym chleba odbierać. Wobec takiej jednogłośnie zapatrywań zgromadzonych, świątobliwy ojciec nawet nie próbował swej wymowy, ale zgorszony czempredzej czmychnął z Zagórza, zlorzeczając „propagandzie przewrotowej“.

**Rewizya w redakcyi „Równości“.** Policja bielska odbyła we wtorek rewizyę w lokalu „Równości“ i w mieszkaniu tow. Trojaka, na wniosek Bortscha z Cieszyna, szukając za manuskryptami. Rewizya była naturalnie bezskuteczną.

**Synod starokatolików austriackich,** dwudziesty z rzędu, rozpoczął swe obrady ubiegłej niedzieli w Wiedniu. Z obrad tego synodu dowiadujemy się, że od roku 1898 przeszło na starokatolicyzm w Austrii 3.689 osób, tak, że obecnie liczba starokatolików wynosi w monarchii 16 tysięcy 885 osób. W r. 1882 liczba ta wynosiła tylko 6.113 osób. Przewodniczącym synodu, złożonego z 6 radców synodalnych, z 40 duchownych i 44 osób świeckich, był zarządca biskupstwa starokatolickiego z Mansdorfu, Amand Czech, jego zastępcą zaś prof. Bendel. Pomimo, że na synodzie

reprezentowane były liczne gminy starokatolickie czeskie, uznano jego językiem urzędowym — niemiecki.

Starokatolicyzm został uznany prawnie w Austrii rozporządzeniem ministra wyznań i oświaty w roku 1877, a zatem w 7 lat po jego powstaniu. Ten bowiem ostatni rozłam w kościele katolickim powstał z tego powodu, iż część katolików, zwłaszcza niemieckich nie chciała uznać nowego dogmatu o nieomyślności papieskiej, który pomimo silnego protestu pewnej części uczestników został uchwalony na soborze watykańskim 1870 r.

**Dżuma w Europie.** Na zebraniu stowarzyszenia higieny publicznej w Trewirze sformułował profesor Gaffky walkę ochronną przeciw dżumie w ten sposób:

„Środki zaradcze przeciw zwalczaniu dżumy dadzą się przeprowadzić w ramach postanowień międzynarodowej sanitarnej konwencji w Wenecyi.

Ponieważ dżuma rozwija się najbardziej w gęsto zaludnionych i zabudowanych, nieczystych mieszkaniach, należy przedewszystkiem oczyszczać te mieszkania jeszcze przed wybuchem dżumy.

Gdy w razie grożącej epidemii da się zauważyć większa śmiertelność wśród szczurów, należy ciała ich poddać natychmiast badaniom bakteriologicznym.

Na zapalenia płuc, występujące gromadnie, należy zwracać pilną uwagę.

Dobre wyniki ochronnego szczepienia zabitymi bakteriami dżumy czynią konieczne, aby każdy lekarz miał na składzie surowicę przeciwdżumową.“

Okazuje się z tego, że już teraz, zanim dojdzie do nas owa straszna zaraza, należałoby dbać jak najwięcej o higienę publiczną. Tymczasem w razie epidemii jest nasze miasto zupełnie bezbronne i wydane na łup zarazy.

Pan Merunowicz zniszczył przecież nawet surowicę przeciwdżumową.

**Schwytnie mordercy Kettelera.** Morderca barona Kettelera, ambasadora niemieckiego w Pekinie, miał zostać schwytny przez Japończyków, jak donosi telegram. Przyznał się podobno do zbrodni i oddany został w ręce niemieckiego komendanta. Mordercę przytrzymaano w chwili, gdy sprzedawał zegarek z inicjałami Kettelera. Z początku tłómaczył się, że okradł tylko zwłoki, później jednakże przyznał się do zbrodni, którą popełnił rzekomo na rozkaz władz chińskich. Taka wiadomość nadeszła do Berlina przez Londyn.

**Przyjaźń francusko-rosyjska, a wino.** Podniesienie ceł od trunków zagranicznych w Rosyi wywołało we Francyi bardzo nie miłe wrażenie, gdyż odbiło się i na winach francuskich. W wielu dziennikach nie szczędzono złośliwych uwag pod adresem „kochanych sprzymierzeńców“. „Soileil“ pisał, że Rosya zamiast karmienia Francyi błyskotkami w guście orderu, danego Loubetowi, powinna raczej zniżyć opłaty od produktów francuskich. Lamenty paryskie nie pozostały bez echa. Minister rosyjski Witte, bawiący w Paryżu, oświadczył niedawno sferom zainteresowanym, iż car zgodził się na zniżenie ceł od win

francuskich, w których zawartość alkoholu nie przekracza 13 stopni. Moskałę przekonali się, że i „kogut galski“ nie da się oskubywać bez krzyku.

**Wypadki na manewrach.** Znowu donoszą dzienniki budapeszteńskie o następującym wypadku: Dnia 4 bm. odbywały się manewry w Bodgoraz między 78 a 79 pułkiem piechoty. Obydwa pułki staczały ze sobą potyczkę ślepych patronami. Wtem nagle dano ze strony pułku 78 sygnał „abblasen“, t. j. zaprzestania ćwiczeń. Okazało się, że z pułku 79 strzelano ostrymi patronami. Sierżant Duszan Jarsowille i szeregowiec Cipily padli trupem na polu od kul karabinowych.

Po dokładnem śledztwie okazało się, że trzech szeregowców 79 pułku miało w ładownicy ostre patrony.

**Z Towarzystwa ratunkowego.** W piątek po południu o godzinie 5 minut 15 zawezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego do kawiarni Janikowskiego w Rynku na linii C—D, gdzie 73-letni Krystin Świerzyński, rodem z Królestwa, doznał apopleksyi i połowicznego porażenia. Na miejscu udzielono mu pierwszej pomocy, poczem zawieziono go do szpitala.

**Atrament do znaczenia bielizny** nie jest dobrym środkiem do samobójstwa Doświadczył tego niejaki p. Maiss, który w zamiarze samobójczym wypił w piątek całą flaszkę tego płynu. Towarzystwo ratunkowe udzieliło mu pomocy. P. Maiss jest obecnie zupełnie zdrowym.

**Kahał stanisławowski i starosta.** Wiele hałasu w kraju narobiło odkrycie przy tegorocznych wyborach do kahału tutejszego urny z dnem wysuwalnym, a najboleśniej dotknęło to odkrycie naszego starostę, gdyż wie on doskonale, że w tej skrzynce mieści się cała tajemnica wyborów galicyjskich.

Czuł on zbyt dobrze, że z odkryciem tej skrzynki zniszczona być ma arka przy mierza między kandydatami rządowymi a wyborcami. To też gdy sędzia śledczy, który prowadzi dochodzenia przeciw oszustom wyborczym, zażądał od starostwa przesłania mu corpus delicti, starosta odezwe rzucił do kosza. Dopiero gdy sąd zagroził panu staroście, że odniesie się telegraficznie z zażaleniem do namiestnictwa, p. starosta z bolem serca zdecydował się skrzynkę oddać do sądu.

**Cesarz Wilhelm kokietuje Francuzów.** Podczas ucty w Szczecinie usadowiono francuskiego generała Michela, delegowanego na manewry niemieckie, naprzeciwko cesarza Wilhelma i cesarzowej. Obok zaś zajął miejsce marszałek dworu Eulenburg.

**Defraudacya.** W banku dla handlu i przemysłu w Maryampolu odkrytą została malwersacya. Kasyer banku, Józef Kiessler, polecił woźnemu bankowemu, Sternbergowi, aby zaadresowany już list pieniężny, mieszczący 1.600 koron, wyekspedyował do stanisławowskiej filii Banku austro-węgierskiego, a to celem wykupna będących w lombardzie papierów wartościowych. Gdy list nadszedł do Stanisławowa, dyrektor

Slatina spostrzegł, że koperta zawiera tylko odcinki papierów. Zatelegrafował więc do Maryampola, a wdrożone dochodzenie wykazało, że Sternberg list otworzył i pieniądze zabrał, a nadał list inny napelniony odcinkami papieru. Sternberga aresztowano i odstawiono do sądu karnego w Stanisławowie.

**Robotnicy budowlani** we Lwowie zajęci przy budowie koszar obok rogatki Łyczakowskiej, odbyli 13 bm. wieczorem zgromadzenie. Głównym tematem obrad była sprawa zatargu z przedsiębiorcą budowy rabinem Rohatynem, który wymaga od swoich robotników, ażeby święcili sobotę i święta żydowskie.

Podnoszono również na zgromadzeniu wyzysk pracy, praktykowany przez to przedsiębiorstwo. Wobec tego uchwalono: Domagać się solidarnie wynagrodzenia 1 zł. 40 ct. dziennie dla murarzy, zaś 1 zł. 30 ct. dla cieśli, jak również, ażeby przedsiębiorstwo ponosiło kosztą przymusowego święcenia szabasu. Zgromadzenie miało zresztą przebieg bardzo spokojny.

**Sanatoria dla suchotników.** We Francji zawiązało się stowarzyszenie budowy sanatoriów z kapitałem zakładowym 300.000 fr. Do założycieli stowarzyszenia należą pierwszorzędną siły lekarskie, jak Potain, Landouzy, Rendu, Brissaud itd.

**Konie węgierskie w Transwalu.** Jak donosi „Pester Lloyd“ w Riece (Fiume) oczekiwaniem jest przybycie dwóch parowców angielskich, które zabiorą do Transwalu nowy ładunek koni, około 1000 sztuk. Ogółem, wliczając i ten transport, zakupili Anglicy do południowej Afryki około 11.000 koni węgierskich.

**Zniesienie stempla dziennikarskiego w Turcyi.** W ostatnim (po zniesieniu w Austrii) przytułku stempla dziennikarskiego — w Turcyi, został ten pasożyt, wyniszczający prasę, częściowo usunięty. Irade (rozporządzenie) sułtańskie z racyi jubileuszu uwolniło odeń prasę turecką, pozostawiwszy go nadal dla wychodzących w Turcyi pism francuskich, angielskich i ormiańskich.

Ów krok rządu tureckiego napotka jednak na pewne trudności, ponieważ na dochodzie ze stempla dziennikarskiego zabezpieczoną jest jedna z pożyczek państwowych.

## Telegraf i telefon.

### Zgłaszają się kandydaci.

**Lwów, 15 września.** Z kuryi miejskiej kandydują: w Kołomyi dr. Zipser; ze Stryja-Sambora-Drohobycza dr. Eugeniusz Reiter; z Tarnowa dr. Rutowski.

Z kuryi wiejskiej powiatu lwowskiego Rusin Wasyl Nahirny i ludowiec Bobelak.

### Wybory.

**Czerniowce, 15 września.** Terminy wyborów do Rady państwa na Bukowinie są następujące: kurya powszechna 12 grudnia, z gmin wiejskich 18 grudnia b. r., miasta 3 stycznia, z Izby handlowej 10 stycznia, z wielkiej posiadłości 11 stycznia 1901 r.

### Sankcya uchwały Sejmu galic.

**Wiedeń, 15 września.** „Wiener Ztg“ ogłasza sankcye cesarską dla uchwały Sejmu z dnia 20 marca 1899, dotyczącej finansowego poparcia kolei lokalnej Przeworsk-Bachórz (Dynów), z temi zmianami, które wynikają z uchwały Wydziału krajowego z dnia 30 marca 1900, opartej na uchwale Sejmu z d. 30 grudnia 1899, o ile przez te uchwały kraj stale zostanie obciążony.

### Klerykali tyrolscy o Galicyi.

**Insbruck, 15 września.** „Tiroler Volksblatt“, organ klerykała niemieckiego Zallingera, omawiając rozwiązanie parlamentu pisze: „Poco te nowe wybory, to nowe rozdrażnienie. Że w Czechach i w Galicyi popłynię krew, można z pewnością oczekiwać...“

### Konflikt bułgarsko-rumuński.

**Wiedeń, 15 września.** Do „Polit. Correspondenz“ donoszą z pewnego źródła, że spór rumuńsko-bułgarski stracił już wszelką ostrość i że absolutnie niema mowy o jakichś zawikłaniach. Pozostała tylko różnica zdań, która w drodze pokojowej będzie załagodzoną.

### Niemcy zaciągają pożyczkę.

**Nowy Jork, 15 września.** Na giełdzie tutejszej spodziewają się wkrótce rokowań z rządem niemieckim, który chce zaciągnąć pożyczkę w wysokości 25 milionów dolarów na 4%

### Zaprzeczenie.

**Paryż, 15 września.** „Siècle“ zapewnia, że podana przez „Journal des Débats“ wiadomość o uliskiem ustąpieniu gabinetu, jest nieuzasadniona. Równocześnie pismo to donosi, że gabinet zwoła izbą poselską na dzień 6 listopada, a więc nazajutrz po zamknięciu wystawy.

### Uniwersalna surowica?

**Paryż, 15 września.** Lekarzowi drowi Fraysemu w Antwerpii udało się podobno odkryć uniwersalne serum (!), leczące wszystkie choroby. Serum to ma być jakimś produktem roślinnym, dającym się bardzo długo konserwować.

### Przesilenie w przemyśle bawełnianym.

**Londyn, 15 września.** Związek fabrykantów bawełnianych postanowił polecić swoim członkom zastanowić ruch w fabrykach przez 12 dni w miesiącu października.

### Olbryzi strejk górników.

**Nowy Jork, 15 września.** W Pensylwanii, w północnej Ameryce stanie do strejku dnia 17 bm. 142.000 górników, zatrudnionych w kopalniach węgla antracytowego. W strejku weźmie udział wiele tysięcy robotników w polskich. Przed dwoma laty upadła organizacja tamtejszych górników po krwawem starciu w Hazleton. Policja amerykańska położyła wówczas trupem kilkunastu robotników polskich. Obecnie wzmogła się znów organizacja górników. Z końcem sierpnia odbył się zjazd 155 związków górniczych z terenu antracytowego, na którym postawiono szereg żądań do przedsiębiorców. Wszystkie kopalnie

tamtejsze są własnością kilku towarzystw akcyjnych, które wyzyskują strasznie robotników zapomocą systemu trukowego.

### Brazylia bankrutuje.

**Berlin, 15 września.** Biuro Wolfa donosi: Obydwa banki państwowe: „Banco de republica de Brasil“ i „Banco rural“ zawiesiły swoje wypłaty i zażądały moratorium na 60 dni.

### Wojna transwalska.

**Londyn, 15 września.** „Standard“ donosi z Capstadtu, że rząd angielski wyda wkrótce proklamacyę, ogłaszającą stan pokojowy w całym Transwale. Równocześnie będzie wydana odezwa do Burów, wzywająca ich do złożenia broni w przepisany terminie.

**Londyn, 15 września.** Dzienniki donoszą z Machadorp, że gen. French, przybywszy do Barbeton, zastał tam 3000 kobiet i dzieci, które uciekły z Pretoryi i Johannesburga.

Burowie zdobyli między Helvetią a Spermansdrift wagon inżynierski, który miał naprawić połączenia telegraficzne.

### Proklamacya Roberta.

**Londyn, 15 września.** Lord Roberts wydał następującą proklamacyę: „Krüger przekroczył portugalską granicę i formalnie zrzekł się prezydentury. To, że opuszcza on sprawę Burów, powinno Burów objaśnić, iż bezowocnem jest przedłużać dalej walkę. Burowie powinni pamiętać o tem, iż interwencya z żadnej strony nie nadejdzie. Anglia jest zdecydowaną doprowadzić do kresu wojnę, wydaną jej przez obie republiki.

Z wyjątkiem małych okręgów, zajętych przez armię Bothy, wojna rozbiła się na nieregularne drobne operacye. Środki, jakich zmuszony jestem używać, przepisane są przez zwyczaj wojenny. Są one dla kraju zgubne i sprowadzają nieskończone cierpienia na burgherów. Im dłużej ta wojna trwać będzie, tem ostrzej będą one przeprowadzane“.

### Ucieczka prezydenta Krügera.

**Londyn, 15 września.** „Daily Telegraph“ donosi z Laureno Marques: Władze portugalskie zatrzymały Krügera w niewoli.

Na wiadomość o jego przybyciu do konsula holenderskiego, otoczyła policya dom konsula. Gubernator portugalski Ghaza złożył Krügerowi wizytę i zażądał, aby się przeniósł do budynku rządowego. Postępek gubernatora przypisują żądaniu konsula angielskiego.

Krügera pilnuje sekretarz gubernatora, który jest osobiście odpowiedzialny za jeńca. Krügerowi nie wolno nigdzie się wydalać, ani też przyjmować wizyt. Nie przypuszczono doń ani konsula, ani attaché francuskiego. Zastępcą Krügera, Szalk-Burger, wrócił na wiadomość o aresztowaniu natychmiast do Transwalu.



Gubernator portugalski oświadczył konsulowi holenderskiemu, że nie uważa go już więcej za reprezentanta Transwalu, ponieważ Transwal jest obecnie posiadłością angielską.

**Londyn, 15 września.** Dzienniki donoszą z Laurenc-Marques, że aresztowano tam pięć osób, za to, że chciały wysadzić dom konsula holenderskiego w powietrze, w czasie gdy tam Krieger przebywał. Trzy osoby wypuszczono na wolność, dwóch Anglików trzymają jeszcze władze portugalskie w więzieniu.

### Wojna w Chinach.

**Londyn, 15 września.** „Daily Telegraph“ donosi z Szangaju pod datą 13-go b. m.: Cesarzowa-wdowa odjechała dnia 8 b. m. z Hing-czan do Juanfu.

**Waszyngton, 15 września.** Tutejszy poseł chiński doniósł urzędowo rządowi amerykańskiemu, że Li-hung-czang wyjechał z Szangaju do Pekinu. Przyłączyli się do niego, jako komisarze pokojowi, generałowie Junglu i ks. Czing.

**Londyn, 15 września.** „Times“ donosi z Szangaju, że Li-hung czang zażądał od mocarstw listy tych chińskich osobistości, których ukarania mocarstwa się domagają.

### Ultimatum Rosyi.

**Wiedeń, 15 września.** „Polit. Corresp.“ konstatuje na naczelnem miejscu, że u źródeł urzędowych nie wiadomo o ultimatum rosyjskiem, rzekomo doręczonem Li-hung-czangowi. W kołach dyplomatycznych twierdzą, iż brak tej wiadomości wewnętrznego prawdopodobieństwa, bo nikt nie wierzy, żeby gabinet petersburski zdecydował się na krok, któryby musiał zniszczyć nawet wszelkie pozory zasadniczej zgody pomiędzy mocarstwami.

**Petersburg, 15 września.** Rosyjska agencja telegraficzna donosi, że o ultimatum rosyjskiem w tutejszych kołach rządowych nie wiadomo.

### Koszta wojny.

**Paryż, 15 września.** Rząd francuski zarządził, jak donoszą dzienniki, dodatkowo kredytu na wojnę chińską w kwocie 30 milionów franków. Z udzielonych rządowi na ten cel przez parlament 20 milionów fr., wynoszą same tylko koszty transportu 10 milionów fr.

**Rzym, 15 września.** Rząd włoski chce zredukować swe pretensje do Chin, do 30 milionów lirów.

Watykan liczy sobie za zniszczenie misyi i zamordowanie misjonarzy dwa miliony 400 tysięcy funtów sześcioringów. Pretensje te chce Watykan ściągnąć za pośrednictwem rządu francuskiego.

### SKŁADKI.

**Na fundusz codziennego „Naprzodu“:** Kurzweil chrzyny koron 1.20, Centralny komitet robot. polsk. part. socyal. w zaborze ros. 600.—, Mecenaz 80.—, Robotnicy druk. pracujący przy „Naprzodzie“ 2.80, B. W. —.60, Stowarzyszenie polsk. robot. „Zgoda“ w Budapeszcie 4.—. Razem koron 688.60. Poprzednio wykazano koron 9.396.44. Ogółem 10.085.04.

**Kraków. Fundusz prześladowanych:** I mnie się to może przytrafić K. 2.—.

### Stowarzyszenia i zgromadzenia.

**Baczność! Robotnicy budowlani!** We wtorek dnia 18 września b. r. o godzinie 6 1/2 wieczór odbędzie się zgromadzenie poufne za zaproszeniami robotników budowlanych w Związku stowarzyszeń robotniczych, ul. Floryańska 49.

**Porady prawnej** w sprawach przemysłowych, służbowych i t. p. udziela się bezpłatnie zorganizowanym towarzyszom w lokalu Związku stowarzyszeń robotniczych w Krakowie, ul. Floryańska 49, codziennie od godz. 12 1/2 do godz. 2 popołudniu.

**Podgórze.** W niedzielę dnia 16 września b. r. o godzinie 10 przed połud. odbędzie się w lokalu stow. „Siła“ **zgromadzenie poufne** za zaproszeniami. O liczny udział uprasza Komitet przedwyborczy.

**Stowarzyszenie „Siła“ w Podgórzu** (Mały Rynek l. 4) urządza w niedzielę dnia 16 bm. **zabawę z tańcami.** Program nader urozmaicony. Początek o godzinie 7 wieczór. Wstęp od osoby 50 hal., dla członków 40 hal.

**Przemysł.** W niedzielę dnia 16 września odbędzie się w sali Kasyna kupieckiego **wieczorek z tańcami.** Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Komitet zabawowy.

**Baczność! Towarzysze przemyscy!** Bojkot w restauracji Mosesa Goldsteina na Zazaniu, ul. Trzeciego Maja, trwa dalej. Do tej restauracji nie powinien żaden towarzysz uczęszczać tak długo, póki zniesienie bojkotu nie będzie w „Naprzodzie“ ogłoszone.

**Porady prawnej** robotnikom, należącym do organizacji we Lwo w i e, udziela miejscowa Komisya zawodowa. Zgłosić się należy albo w biurze „Ogniw a“, Ossolińskich 8, II. p., od 9—12 i 4—8 do K. Żelazkiewicza — albo w biurze miejskiej Kasy chorych, ul. Lindego 10, I. p., do K. Nachera.

**Wiedeń.** Stow. „Siła“ V Ramperstorfergasse 38, schadzki w każdą sobotę wieczór. Tow. „Równość“ II Blumauergasse 14, schadzki co niedzielę.

Porada prawna dla polskich robotników w Wiedniu co wtorek od godz. 5 do 7 1/2 wieczór w sekretaryacie partyjnym VI Kopernikusgasse Nr. 12.

Redaktor naczelny: Ignacy Daszyński.  
Redaktor odpowiedzial.: Adam Bolesław Matejko.  
Wydawca: Jan Englsch.

### NADESLANE.

**Podziękowanie.** Wielm. Panu drowi Stankiewiczowi w Przemysłu składamy za wyratowanie naszej córeczki od niechybnej śmierci publiczne podziękowanie. Edward Kossowski i żona. Przemysł, 13 września 1900.

Za treść ogłoszeń redakcyja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

### Sztuczne zęby i szczęki

w osadach według najnowszycy metod w kauczuku i w szlachetnych metalach po cenach najniższych.

Dla robotników i kolejarzy nader przystępne ceny. 172 1—?

J. HAMMER, technik dentystryczny  
Kraków, ulica Gertrudy l. 21.

### Intratny interes modniarski

z powodu choroby właścicielki jest pod korzyst. warunkami zaraz do sprzedania.

Do prowadzenia interesu mały kapitał wystarczający. — Łaskawe oferty pod: „Kapelusze damskie“, poste restante Kraków. 173 1—?

### Zawiadomienie.

Z dniem 1-go listopada b. r.

1—6 przeniesioną zostaje 169

### Restauracya Zehnguta

do hotelu **BRISTOL**

Lwów, ul. Karola Ludwika 21.

### Ważne

dla pp. restauratorów i wyszynkujących piwo!

Pierwszy krakowski skład fabryczny aparatów do wyszynku piwa zapomocą powietrza i kwasu węglowego

**Karola Szwarca** 14—15

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 32

poleca swoje pierwszorządne wyroby po cenach umiarkowanych. 117

### DOM

z ogrodem warzywnym i oranżeryą

na Zwierzyńcu blisko klasztoru

jest do sprzedania pod korzystnymi warunkami. Bliższa wiadomość: w Kawiarni

168 plac Szczepański 7 (w sieni). 2—3

### Towarzyszy

obsługują z uprzejmością i starannością. - Gazety robotnicze i broszurki do czytania.

**J. KUPFER, Fryzyer,**

8 ul. Wolska 1. 24—?

134 Rok założenia 1881. 19—120

### H. DATNERA

Biuro pierwszorządnych kopalń węgla kamiennego i wyrobów koksu  
**we Lwowie, ulica Grodecka 3 A.**

poleca najlepszy węgiel górnoszlązki i koks w każdej ilości całymi wagonami do wszystkich stacyj. — We Lwowie dostawa do domu.

Poszu uje się **przykrawaczy, nalepiaczy i szyjących na maszynie** (Stepper) 170 1—3

**do robót cholewkarskich.**

Dokładne oferty wnosić do  
Klar Victor, S. a. Ujhely (Węgry).

### Większa ilość kamieniarzy

znajdzie umieszcz nie przez dłuższy czas przy budowie koszar w Jarosławiu.

Zgłoszenia: **LEON SCHWANENFELD,**  
166 budowniczy w Tarnowie. 2—3

**Za treść ogłoszeń redakcja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.**

Zawiadomienie!

## Cukiernia Warszawska

Romualda Pieczarki

w Krakowie, plac Dominikański

otwarta do godz. 1-iej w nocy!

Dla Pp. amatorów bilard karambolowy  
i piramidkowy! 163 5—12

Poleca swe znakomite wyroby Sz. Publiczności

Ceny nader niskie.

Codzień świeże ciasta po 4 ct.

Poleca się

# Hotel „Wanda“

Lwów, ul. Trybunalska (obok Rynku)

w samym śródmieściu

wzorowo urządzone.

138

**Pokoje od 70 ct.**

8—52

Kantor wymiany Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

## BANKU HIPOTECZNEGO w KRAKOWIE,

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. **Wypłata wszelkich kuponów** i wylusowanych efektów **bez potrącenia prowizji.** 22 26—39

Filia c. k. uprz. galic. akc. **Banku hipotecznego w Krakowie,**

wydaje **ASYGNATY KASOWE** oprocentowując takowe po 4½% za 90 dniowem wypowiedzeniem, 4% za 60 dniowem wypowiedzeniem, 4½% za 30 dniowem wypowiedzeniem. Przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe**, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i skutecznie zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

## Stampilie kauczukowe

pieczęcie metalowe do laku i farby.



Tablice lane i grawirowane dla pp. adwokatów, lekarzy etc. Szyldy malowane, tablice prasowane dla straży leśnej i polowej, numerowanie ulic i domów; obcegi do plomb i plomby łożwane wykonuje najtaniej od r. 1872 istniejący

Artyst. Zakład  
rytowniczo-pieczątarski

## Henryka Schapiry

we Lwowie

ul. Kopernika 3 obok apteki p. Mikolascha.

Cenniki i kosztorysy darmo i opłatnie.

Tamże i wielki wybór drukarń ręcznych kauczukowych »Perfekto« 20% taniej niż w Wiedniu. 131 8—52

# Adolf Kampel

## FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Lwów, ul. Gródecka 3.

Reprezentacya Austr. Tow. akc. fabryki Portland-cementu w Szczakowej, Tow. akc. fabryki wapna hydraulicznego dla fasad w Kaltenleutgeben.

Skład rur betonowych i posadzek cementowych własnego wyrobu, oraz portland-cementu, wapna hydraulicznego, wapna skalistego, gipsu, cegieł i płyt ogniotrwałych, asfaltowej papy dachowej, asfaltowych płyt izolacyjnych, posadzek i rur szteingutowych dla kloak, kanałów i wodociągów, dachówek, łupku, nasad, płyt kominowych, pieców kaflowych i trzciny sufitowej, oraz wszelkich materiałów budowlanych, rękując za ich dobroć.

Przedsiębiorstwo robót betonowych, układanie posadzek i krycia dachów dachówką, łupkiem, papą ogniotrwałą i cementem drzewnym (Holzement) po cenach umiarkowanych.

128 10—52

Telefon Nr. 460.

## Miliony wygranych \* \*

dużych i małych, niepodjętych przez posiadaczy losów wykazują banki! Losy przegląda zupełnie bezpłatnie

158 Dom hankowy i kantor wymiany 32—90

**WIKTOR CHAJES i Sp.,**

Lwów, Sykstuska I. 8.

Marka na odpowiedź. Wszelkie zlecenia w sprawach bankowych załatwia się odwrotną pocztą. Losy na raty i promesy.

**ZŁOTYM MEDALEM** odznaczone wyroby moje na wystawie Przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie r. 1900.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych

**ORAZ TUTEK CYGARETOWYCH**

# „NORIS“

154 11—30

**WŁ. BEŁDOWSKIEGO**

magistra farmacyi i chemika w Krakowie.

**Do nabycia w handlach i trafikach.**

Wyłączny skład na Lwów i Galicyę: **W składzie osobiwszych gatunków tytoni i cygar, ul. Karola Ludwika.**

PP. kupcom i cukiernikom polecam worki papierowe i pudełka na cukry po cenach niskich. — Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie okazy tutek.

Poleca: **Tutki białe „Noris“, Tutki białe z watą, oraz kukurudziane „Mais“** w gatunkach najlepszych.

W ogóle zwracam uwagę na **tutki białe „Noris“** i **kukurudziane „Mais“**, odznaczają się bowiem chłodnym i łagodnym dymem, nie wpływają ujemnie na zmianę smaku i zapach tytoniu, a to jest ich bardzo wysoką zaletą, że nie drażnią krtani i nie pobudzają wskutek tego do kaszlu.

Liczne uznania, jakie ciągle odbieram, są najlepszym dowodem niepospolitej jakości moich wyrobów.

Już wyszedł  
z druku

# KALENDARZ ROBOTNICZY na rok 1901.

Cena 30 centów.

Wysyłka **tylko** za  
poprzednim nade-  
śłaniem należności  
lub w markach po-  
cztowych.



**Do nabycia  
w Administr.  
„Prawa Ludu“,  
Kraków,  
ul. Bracka 15.**

Odwrócić!

# Treść „Kalendarza Robotniczego“:

Portret Bolesława Limanowskiego . . . . .	3
Wl. Orkan. Bolesławowi Limanowskiemu (wiersz) . . . . .	5
Życiorys Bolesława Limanowskiego . . . . .	6
St. Os...arz. Wzajemność słowiańska a panslawizm . . . . .	9
Zachar. Praca nie żywi!... (wiersz do ilustracji) . . . . .	12
Bolesław Limanowski. Byt narodowy i niepodległość pań- stwowa (z portretem autora) . . . . .	13
William Morris. Lekeya króla (nowella, z dwoma ilustracjami) . . . . .	16
Gustaw Daniłowski. „Na wyspie“ (poemat) . . . . .	21
Orso. W maju (nowella) . . . . .	23
Wiktor Gomulicki. Pieniądz (wiersz) . . . . .	24
Posel Jan Resel. Jak agitować? . . . . .	25
Zachar. Idzie czas! (wiersz) . . . . .	28
J. Petri. Równą miarą (wiersz) . . . . .	29
Wiktor Tusza. Co nam dał wiek XIX? . . . . .	30
Władysław Orkan. Od mórz do mórz... (wiersz) . . . . .	34
Stanisław Gall. Socyalizm w Ks. Cieszyńskim . . . . .	35
Maks Bernuth. Orka (ilustracja) . . . . .	36
Władysław Orkan. Na roli (wiersz) . . . . .	38
Prof. G. Bunge. Alkoholizm a robotnicy . . . . .	38
Wiktor Gomulicki. Długie życie (wiersz) . . . . .	41
Oktawiusz Mirbeau. Skrupuły (nowella) . . . . .	42
A. N. * * (wiersz) . . . . .	45
Franciszek Kujawski. Z pruskiego zabóru (z ilustr.) . . . . .	46
Franciszek Młot. Antysemityzm . . . . .	50
Lambro. Tańcowanka (wiersz) . . . . .	53
S. Haecker. Nauka walczącego proletaryatu . . . . .	54
Z. Orski. August Bebel (z dwoma portretami) . . . . .	51
Karol Nacher. Ochrona robotnicza . . . . .	63
Galicja w obrazach (4 ilustr.) . . . . .	66
Ignacy Daszyński. Kapitalizm końca wieku . . . . .	68
Dr. Józef Zieliński. Strejk powszechny we Francji . . . . .	72
Tadeusz Reger. Ze wspomnień agitatora (trzy opowiadania) . . . . .	74
Na pańskim (rysunek M. Eichlera) . . . . .	79
Lambro. Gospoda pod cekhauszem (wiersz) . . . . .	80
Kalendarzyk partyjny . . . . .	82
Tabela do obliczeń świadczeń i opłat Kasy chorych . . . . .	83
Tabela do obliczeń opłat do Zakładu ubezp. od wypadków . . . . .	83
Tabela do obliczeń rent, jakie ma wypłacić Zakład ubezpie- czeń od wypadków . . . . .	85
Nowa taryfa pocztowa . . . . .	89
Marya Koniopnicka. Rok Nowy (wiersz) . . . . .	90
Kalendarjum . . . . .	91
Ogłoszenia.	